



NOE W MORALNIE ZEPSUTYM ŚWIECIE

Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlana się łaska. To Pawłowe stwierdzenie (Rz 5, 20) można odnieść do sytuacji moralnej, jaka panowała wśród Kainitów. Grzech potomków Kaina – bratobójcy mnożył się proporcjonalnie do zwiększania się liczby ludności na ziemi. Miara nieprawości była już tak ogromna, że Bóg pożałował swego całego dzieła stworzenia, które przecież wcześniej nazwał *bardzo dobrym* (Rdz 1, 31). *Calego*, czyli nie tylko stworzenia ludzi, ale nawet i zwierząt, które uczynił ze względu na dobro człowieka. O wzroście moralnej dzikości praludzi świadczyć mogą słowa Lameka – prapradziadka Henocha – wnuka Adama. Z przekonaniem i nie dając jakiegokolwiek przestrzeni na sprzeciw, stwierdził: *Gotów jestem zabić człowieka dorosłego, jeśli on mnie zrani, i dziecko – jeśli mi zrobi siniac* (Rdz 4, 23). Bóg postanowił położyć temu kres i zgładzić ludzi wraz z ziemią (Rdz 6, 7. 13). Ale...

Rys Miłosierdzia: troskliwość

Nasz Bóg to Bóg miłosierdzia i szuka wszelkich możliwości ocalenia rodzaju ludzkiego, nie tylko jako gatunku, ale w ogóle godności człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo swego Stwórcy (Rdz 1, 27). *Ileż razy bowiem się zwracam przeciw niemu, nieustannie go wspominam. Dlatego się składając ku niemu Moje wewnętrzności; muszę mu okazać miłosierdzie!* – *wyrocznia Pana* (Jr 31, 20). Taka jest miłość Boga od zawsze i na wieki. Dlatego wejrzał z upodobaniem na ojca trzech synów, który pomimo moralnie zepsutego świata, potrafił stawić opór złu i okazać wierność Bogu. Noe – człowiek, jak zaznaczył Autor natchniony, *prawy* (Rdz 6, 9), czyli sprawiedliwy, pełniący wolę Boga, respektujący Jego

zasady postępowania – wyróżniał się swą nieskazitelnością (Rdz 6, 9). Otrzymał od Boga specjalną misję: ocalenia świata od całkowitej zagłady i umożliwienia Mu oczyszczenia ziemskiego globu i ludzkich serc z brudu grzechu. Toteż nic dziwnego, że w przyszłości wierzący w jedynego Boga Jahwe odkryją w nim prototyp samego Chrystusa, a w arce zobaczą zapowiedź Kościoła świętego. Ten przyjaciel Boga (w. 9) zbudował arkę ocalenia nie tylko dla siebie, ale także dla rodziny i zwierząt po parze samca i samicę, *aby nie wyginęły* (Rdz 6, 19-20). W swej troskliwości Bóg poradził także Noemu zrobić zapasy do jedzenia dla siebie i zwierząt (werset 21). Takie szczegóły w świętym biblijnym tekście, jak podanie wymiarów i sposobu wykonania łodzi (Rdz 6, 14-16) czy też polecenie zebrania większej ilości żywności..., nie są bez znaczenia. Mówią one przede wszystkim o sercu Boga, o Jego miłości do człowieka. Bóg wyteżył niejako swe siły, by nie tylko ocalić Noego, jego rodzinę i zwierzęta, ale i zadbał, aby niczego koniecznego do godziwego życia im nie brakowało. W tej Bożej trosce odsłaniają się piękne, wyżłobione czułością Boga względem człowieka rysy oblicza miłosierdzia. Jak nie zaufać takiemu Bogu? Bogu, który nie jest taki, jak ten przedstawiony w eposie Gilgamesza. Ten w drodze zemsty za zbyt hałasującą ludzkość, przeszkadzającą bożkowi w słodkim śnie, postanawia wszystkich wytracić. Bóg miłosierdzia tak nie postępuje. Można Mu zaufać. Tak właśnie uczynił Noe. Czytamy: *I Noe wykonał wszystko tak, jak Bóg polecił mu uczynić* (w. 22). Okazał pełne zaufanie, pełne posłuszeństwo wiary, jak to wydarzenie podsumował autor Listu do Hebrajczyków 11, 7: *Przez wiarę Noe został pouczony cudownie o tym, czego jeszcze nie można*

było ujrzyć, i pełen bojaźni zbudował arkę, aby zbawić swą rodzinę. Słowa: *pełen bojaźni* niekoniecznie oznaczają lęk, ale raczej: uważność, wsłuchiwanie się w słowo Boga, zachowanie ostrożności, aby unikać grzechu (Syr 18, 27). Taka postawa, oczywiście, zakłada zaufanie, tym bardziej, że Bóg miłosierdzia pierwszy dochowuje wierności.

Rys Miłosierdzia: wierność

Kiedy wody potopu podnosiły się coraz bardziej i wszystko zło zostało doszczętnie wytępione z ziemi (Rdz 7, 23), Noe wraz ze swoją rodziną całkowicie zdany był na łaskę Boga. Jak Bóg odwdzięcza się tym, którzy Mu zaufali? Jest z nimi i pamięta o nich (Rdz 8,1). Po symbolicznie wyrażonych przez autora natchnionego stu pięćdziesięciu dniach, posyła wiatr (jakby Ducha swego), by nastąpiła nowa ziemia – nowa era w dziejach ludzkości, stworzona przez przyjaciół Boga. Tym samym, dzięki swej wierności, wyrażonej w pamięci o słudze Noe, wlewa w serce wybrańca i jego rodziny nadzieję. Następnie daje obietnicę na wieki, że już nigdy nie przeklnie ziemi z powodu człowieka. Odnawia pierwotny swój zamiysł względem rodzaju ludzkiego, dając przykazanie rozwijania daru płodności (Rdz 9, 1). A także zawiera przymierze z Noem, jego synami i całym jego potomstwem, z wszelką istotą żywą, właściwie z całym

swój stworzeniem: przymierze błogosławieństwa Bożego nad całym dziełem Jego rąk (Rdz 9, 8-17). Widzialnym znakiem tej odnowionej relacji miłości między Bogiem a rodzajem ludzkim jest kolorowy łuk położony na obłokach (Rdz 9, 13).

Jak zatem rozumieć współczesne powodzie, kataklizmy, klęski żywiołowe, pandemię? Najpierw przede wszystkim trzeba pamiętać, że Bóg pragnie miłości, a nie ofiary (por. Oz 6, 6) i nie chce śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył. Woła, aby być zawsze przygotowanym na swoje odejście z tego świata i nie postępować bezmyślnie, jak współcześni Noego, którzy tak żyli, że nawet *nie spostrzegli, że nastąpił potop i pochłonął wszystkich* (Mt 24, 39). Wszelkie takie sytuacje, jak pandemia, kataklizmy... są okazją, by jeszcze bardziej ujawniło się dobro, które drzemie w ludzkich sercach. To również okazja do refleksji nad konsekwencjami i odpowiedzialnością człowieka za swoje czyny, który teraz decyduje o swoim życiu na ziemi i w wieczności. Opis biblijnego potopu to nie kronika wydarzeń, ale opowiadanie dydaktyczne, które ma na celu ukazać nie tyle słuszny gniew Boga, co Jego miłosierdzie, biorące w obronę tych, którzy pomimo powszechnej demoralizacji starają się być wierni i ufać Mu do końca.

s. Maria Faustyna Ciborowska ZMBM

P O S T A N O W I E N I E

1. Rozważę słowa:

Bez wiary nie można podobać się Bogu. Przystępujący bowiem do Boga musi wierzyć, że Bóg jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają.

Przez wiarę Noe został pouczony cudownie o tym, czego jeszcze nie można było ujrzyć, i pełen bojaźni zbudował arkę, aby zbawić swą rodzinę (Hbr 11, 6-7).

Ufam słowom Twoim, boś Ty jest prawda i żywot. Jezu, ufam Tobie wbrew wszelkiej nadziei, wbrew wszelkiemu uczuciu, które mam wewnątrz, sprzeciwiającemu się nadziei.

Czyń ze mną, co chcesz, nie odstępaj od Ciebie, bo Ty jesteś źródłem mojego życia (Dz. 24).

2. Łączę się z Jezusem Miłosiernym mieszkającym w mojej duszy.

Dziękuję Mu za dar wiary i proszę, abym coraz pełniej ufał Jego miłosierdziu w każdych okolicznościach życia,

np. słowami:

Jezu, ufam Tobie!